

WILAMOWICE I OKOLICE

ROK I

NR 2

INFORMACYJNO-PUBLICYSTYCZNE PISMO LOKALNE

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARAWIEŚ
ZASOLE BIELAŃSKIE

Lipiec 90

1200 zł.

DZISIAJ OSIEM STRON***** W NUMERZE:
WYWIAD Z BURMISTRZEM, CO SŁYCHAĆ W
G.S.; CO ROBI NOWA RADA, SPORT, SPRA-
WY ROLNICZE, INFORMACJE I INNE SPRAWY
DLA WAS, O WAS, O NAS WSZYSTKICH!!****

NOWE WŁADZE

PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA I GMINY
WILAMOWICE BRONISŁAW CHROBAK



Mieszkam w Pisarzowicach od roku 1979. Wcześniej mieszkałem w Bielsku. Z zawodu jestem technikiem. Żonaty, troje dzieci. Od 1980 roku działam w NSZZ "Solidarność". Przekonajcie się, że dużo zależy od Was. Możecie nam pomóc. My postaramy się robić jak najmniej błędów. Zapraszam w środy od godziny 15⁰⁰.



ZASTĘPCA BURMISTRZA
MIASTA I GMINY WILA-
MOWICE WŁODZIMIERZ
GAWRON

Urodziłem się w Krakowie i tam też ukończyłem studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Wilamowicach mieszkam od 24 lat. Pracuję aktualnie w Laboratorium Diagnostycznym w Brzeszczach. Moje hobby to gołębie i szybkie samochody. Wśród pracowników cenię najbardziej słowność, rzetelność i punktualność. Nie lubię gadulstwa. Na dziś jestem optymistą. Efekty przekażę za sześć miesięcy. Zapraszam we wtorki od godziny 7³⁰ do 12⁰⁰.

ZASTĘPCA BURMISTRZA MIASTA I GMINY
WILAMOWICE MIECZYŚŁAW KOBIELUS



Mam 50 lat. Pochodzenie chłopskie. Urodziłem się w Wieprzu koło Andrychowa. Od 30 lat jestem nauczycielem. Tyleż lat mieszkam w Pisarzowicach. Moje hobby to hodowla drobnego inwentarza. Zawsze czułem się niezależny, nie związany z żadną organizacją polityczną. Traktuję swoją pracę jako służbę dla dobra Gminy. Zapraszam w środy od godziny 10³⁰.



3 pytania do...

"POSTANOWIŁAM WZIĄĆ BYKA ZA ROGI"

/wywiad z Burmistrzem Miasta i Gminy Wilamowice p. Barbarą Tomanek/

Redakcja : Co Panią skłoniło do zgody na objęcie stanowiska Burmistrza?

B.T. Potrzeba chwili. Tak się złożyło, że nie było jakichś zdecydowanych kandydatów. Ale również głębokie przekonanie o konieczności zmian. Ktoś przecież musi rozpocząć pierwszą rundę.

Poczułam potrzebę zajęcia stanowiska i ruszenia pewnych rzeczy z miejsca. Myślę, że tym następnym, którzy przyjdą po mnie, będzie już znacznie łatwiej. - Uważa pani, że powinni przyjąć następni?

B.T. Oczywiście, planuję w tej pracy tylko jeden rok, myślę, że nie więcej. Potem znajdą się na pewno chętni. Rozpoczynamy coś, co nie ma tradycji, nie mamy wskazówek, doświadczenia i wszystkich tych "papierków".
c.d str 3

Z PRAC RADY MIASTA I GMINY WILAMOWICE

Rada Miasta i Gminy Wilamowice, bo taką nazwę przyjęto ma już za sobą 2 sesję. Pierwsza wyłoniła Przewodniczącego Rady. Został nim pan Bronisław Chrobak z Pisarzowic. Sylwetkę Przewodniczącego prezentujemy na stronie pierwszej. Jego zastępcami zostali wybrani: pani Teresa Zejma, magister ekonomii, mieszkanka Wilamowic, oraz pan Jan Kardasz, inżynier geodeta, mieszkaniec Hecznerowic. Wyłoniono także kandydata do Sejmiku Samorządowego (organu społecznego szczebla wojewódzkiego). Została nim pani Hanna Milczyńska, magister biologii z Dankowic. Na Sesji tej odbyło się także ślubowanie Radnych. Zapoznali się oni między innymi ze stanem finansowym Miasta i Gminy.

Druga Sesja Rady odbyła się osiemnastego czerwca w sali narad UMIG w Wilamowicach. Głównym punktem Sesji był wybór Burmistrza i jego Zastępców oraz Zarządu. **ZARZĄD** jest formą nową. Jego członkowie zbierają się co tydzień i wraz z burmistrzem i zastępcami wykonują praktycznie uchwały Rady oraz zadania określone przepisami prawa. A więc:

- przygotowują projekty uchwał Rady;
- określają sposoby ich realizacji;
- zajmują się wykonaniem budżetu;
- zatrudniają lub zwalniają kierowników gminnych jednostek organizacyjnych;
- realizują zadania własne MiG.

Oczywiście burmistrz i jego zastępcy wchodzi w skład Zarządu. Radni, udzielając absolutorium burmistrzowi (akceptując jego poczynania) udzielają go całemu Zarządowi.

W wypadku braku akceptacji odchodzi także cały Zarząd. Wróćmy jednak do Sesji. Na wniosek pana Norymberczyka sala uczyła minutą ciszy pamięć zmarłego Ignacego Kolasy (patrz informacja). Po dyskusji dotyczącej liczby zastępców burmistrza, na wniosek pana Jabłońskiego uchwalono zarząd 7 osobowy. W następnym punkcie przystąpiono do wyboru burmistrza. Pan Jerzy Kubik zgłasza kandydaturę pani Barbary Tomanek. Prezentując kandydatkę, podkreśla jej dotychczasową działalność społeczną i zawodową oraz niekwestionowany autorytet, jakim cieszy się kandydatka w środowisku. Podkreśla także, że od 1976 roku żaden mieszkaniec Wilamowic nie sprawował tak ważnej funkcji, co niekorzystnie odbiło się na prestiżu władzy w mieście oraz wytworzyło postawę bierności wśród mieszkańców.

Pomimo ogłoszenia 10 minutowej przerwy, okazało się, że jest to jedyna kandydatura zgłoszona przez Radnych.

JAK TO ORZEWIEJ BYWAŁO

JAK WYBIERANO WŁADZE

Gruss aus Wilamowic
Pozdrowienie z Wilamowic



Przystąpiono do przesłuchania kandydatki.
Z PRZESŁUCHANIA:

"Boję się wejść do "jaskini lwa", a takie jest dosyć rozpowszechnione mniemanie o instytucji, którą mam kierować".

"najważniejszą sprawą jest dla mnie właściwy stosunek do ludzi".

"w dniu dzisiejszym nie wiem jeszcze, co będziemy robili i jak, mogę tylko liczyć na pomoc i waszą współpracę".
"należy dyskutować z ludźmi, pracować dla ludzi i wszystko ludziom mówić. Tylko wtedy możemy liczyć na efekty, to jedyna szansa powodzenia".

W głosowaniu tajnym pani Barbara Tomanek otrzymuje 21 głosów na 23 głosy ważne. Rada przystępuje do wyboru zastępców.

Nowo wybrana Pani Burmistrz zgłasza kandydatury Mieczysława Kobielus, mieszkanka Pisarzowic i Włodzimierza Gawrona z Wilamowic. Pan Kazimierz Kamiński radny z Dankowic, zgłasza dodatkowo kandydaturę Stanisława Góry, byłego zastępcy naczelnika MiG. Pan Włodzimierz Gawron podnosi kwestię formalnej możliwości zgłaszania kandydatów na wiceburmistrza przez Radnych. Pani burmistrz akceptuje taką możliwość i następuje głosowanie na 2 spośród 3 kandydatów na zastępców burmistrza. W pierwszej turze głosowania pan Mieczysław Kobielus zdobywa 19 głosów, pozostali kandydaci czeka "dogrywka" w związku z równą ilością głosów. Zwycięża w niej pan Włodzimierz Gawron.

Punkt następny to wybór Zarządu. Radni postanawiają kierować się zasadą pełnej reprezentacji Gminy w Zarządzie. W wyniku głosowania do Zarządu wchodzi:

Stanisław Gawlik ze Starej Wsi;

Mieczysław Handzik z Hecznerowic;

Jan Haczek z Pisarzowic;

Janina Korczyk z Zasola Bielańskiego.

Rada powołuje jeszcze komisję inwentaryzacyjną mienia Miasta i Gminy oraz komisję statutową, mającą zająć się opracowaniem zasad działania Rady. O godzinie 21⁰⁰, po prawie sześciu godzinach, Rada kończy sesję.

Aleksander Nowak

Wybór wójta odbywał się podówczas co roku. Przy objęciu urzędowania obowiązany był każdy wójt złożyć przysięgę. Rota przysięgi złożonej przez nowo obranego wójta Józefa Hankisa 1810.15.III opiewała:

"Ja Józef Hankis przysięgam Panu Bogu Wszemogącemu w Trojcy Świętej jedyńemu, iż Ja będący na Wilamowicach wsi i dominium na Wdyta obcany, powinności, mojej we wszystkich sprawach i czynnoścach tak całą wieś iako też każdego z osobna się tyjących sumiennie i sprawiedliwie bez względu na Osoby bi przyjaciel lub nieprzyjaciel, tudzież obowiązkom chęć zadość uczynić, co iako sprawiedliwe przysięgam. Tak mi Panie Boże dopomóż".

Oprócz wójty Urząd gromadzki stanowiło podówczas dwunastu przysiężnych i ośmiu deputowanych.

Za Józefa Hankisa mieli przysiężni przydzielone czynności urzędowe w następujący sposób:

Stanisław Rosner podwojty, Jakob Foks komisarz nad sierotami, Józef Nikiel dozorca nad reparacją publiczną, Józef Honik komisarz forszpanowy, Józef Gandor dyrektor policyi, Stanisław Figwer komisarz nad szynkami, Jan Fox dyrektor nad knapami, Józef Danek referent w cudzych interesach, Jan Biesik kassier, Maciej Bies komisarz nad piekarzami, Wojciech Mika komisarz nad drogami. Mężdów 8 Deputowanych".

1811.13.III wybranym został czwartym wójtem i reprezentantem dominium Józef Nikiel. Za jego wójtostwa wydany został dekret o sprawowaniu się parobków.

"Ponieważ tak Religia iako ludzkość młodzieży przykazuje przystojność i skromność a zaczęmy żeby ta zachowana i wszystkie zbytki przestrzeżone były, My Zarząd na zawsze ferujemy ten wyrok.

1 mo który w nocy popiwszy z hałasami, z gruchami po wsi poydą każdy z nich weźmie po 25 kijów a Oyciec lub Gospodarz do kasy gromadzkiej karę da ryńskich 20.

2 ndo Censorowie skryci będą, którzy za doniesienie wezmą ryńskich 5.

3 tio Każdy młodzieniec odebrawszy karę będzie zapisany do Czarnej Księgi i przy rekrutacji oko na niego brane będzie. D.4.Aug.R.P.1811 Józef Nikiel reprezentant dominium".

Czy będziemy musieli wracać do starych tradycji?.

Opracowała: Barbara Tomanek

"POSTANOWIŁAM WZIĄĆ BYKA ZA ROGI"

/wywiad z Burmistrzem Miasta i Gminy Wilamowice
p.Barbarą Tomansk/ G.d. str.1

Postanowiłam jednak wziąć byka za rogi.
Redakcja:Jakie nadzieje wiąże Pani z pełnioną funkcją,jakie zagrożenia Pani przewiduje?
B.T.Nadzieje wiąże wielkie,może nawet przesadne. Chciałabym wiele rzeczy zmienić.Przede wszystkim bez pieniędzy.Bo pieniędzy nie ma i w najbliższym czasie nie będzie.Tak więc sprawy organizacji,odejście od papierów,od formalistycznego traktowania obywateli.To nie wymaga pieniędzy.To wymaga dobrej woli.

- Czy nie boi się Pani,że przepisy ograniczą te piękne koncepcje?

B.T.Nie sądzę,by nowe przepisy były tak bezmyślne, jak dotychczasowe.W pierwszych dniach zauważyłam, jak często muszę kontaktować się z województwem,dowiadując się o jego zdanie.Myszę jednak,że władze wojewódzkie nie będą się tutaj "rządzić".Jeżeli mamy być naprawdę samorządni,to musimy rządzić tutaj sami.Nigdy nie byłam formalistką i nie boję się przepisów,bo zawsze można je obejść,bądź zinterpretować z korzyścią dla gminy.Chcemy zatrudnić prawnika,który stopowałby nas w tych miejscach, gdzie będziemy rzeczywiście niezgodni z prawem. Nikt nie jest obecnie w stanie sam z tym wszystkim się uporać.Nie chcę również podejmować decyzji sama /tak jak nie raz to robili moi poprzednicy/. Będę pracować wspólnie z wiceburmistrzami,a poza tym wszystkie podstawowe sprawy konsultować będziemy co tydzień z Zarządem.

Wracając do przyszłych przepisów,mam nadzieję,że nie będą one tak szczegółowe,by każdy krok był kontrolowany a każda decyzja uzgadniana "wyżej". Tym sposobem załatwienie każdej rzeczy ciągnęło się w przeszłości całymi tygodniami.

-A co było dla Pani największą niespodzianką w pierwszych dniach pracy?

B.T.To,że na ogół wszyscy chcieli zmian i wszyscy są z nich w jakiś sposób zadowoleni.Nikt nie kładzie i kład pod nogi.Nie wiem,czy ze strachu,czy z innych powodów.

No i ta szalona biurokracja,tyle bzdur z niej wynikłych!To się nie mieści w normalnym,zdrowym umyśle! Stąd też wiele spraw wymaga natychmiastowego działania.Szczególny niepokój budzi opłakany stan finansów.Trzeba szukać nowych rozwiązań,które przyniosą liczące się w milionach złotych oszczędności.

Redakcja: Jaką orientacją polityczną utożsamia się Pani?

B.T.Nie utożsamiam się całkowicie z żadnym politycznym ugrupowaniem.Uważam osobiście,że ruchem społecznym,który ma szczególne moralne prawo do walki,powinien być ruch ekologiczny,jakaś "partia zielonych" Stan naszego środowiska naturalnego jest katastrofalny-można właściwie powiedzieć,że jesteśmy na ekologicznym dnie.

Dziękujemy Pani Burmistrz za wywiad i w imieniu REDAKCJI życzymy z całego serca aby byk, którego zamierza schwycić za rogi nie okazał się silniejszy od toreadora.

Przygotowali: Wiesław Pyka i Aleksander Nowak.



Piętnastego czerwca pozegnaliśmy wieloletniego prezesa Ogniska TKKF w Wilamowicach, działacza społecznego pana IGNACEGO KOLASĘ.Jego postać pozostanie w dobrej pamięci mieszkańców Wilamowic. Jego zasługi dla miasta są niekwestionowane. W latach 1964 - 1970 , pełniąc funkcję Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy Wilamowice, podjął tak ważne dla Wilamowic inwestycje jak budowa bloku mieszkalnego, apteki oraz najważniejszą: budowę sieci gazociągowej. Od roku 1968 , kiedy to zaproszono Go na zebranie ogniska TKKF , stał się jego aktywnym członkiem. W roku 1969 modernizuje salę OSP w Wilamowicach, przystosowując ją do funkcji rekreacyjno - sportowej. W roku 1972 zostaje członkiem Zarządu Koła Za swoją działalność otrzymuje srebrną i złotą odznakę TKKF. W roku 1978 zostaje Prezesem Koła oraz członkiem Rady Koordynacyjnej Zarządu Miejskiego TKKF w Oświęcimiu. Funkcję prezesa Ogniska sprawuje aż do śmierci.

A.N.

DANKOWICKIE SPRAWY

Drodzy czytelnicy!

Otrzymałmy od redakcji tą stronę, aby wykończyć ją na sprawy naszej wsi. I sądzę, że będzie tylko wtedy ciekawa gdy wszyscy zechcą czynnie uczestniczyć w rozwoju naszej wsi, całej gminy, włącząc się do zapisywania tej szpalty.

Dankowice mają się czym poszczycić - gaz, woda bieżąca, wprowadzić nieliczne, ale zawsze telefony. Położenie wsi i istniejąca komunikacja ułatwia połączenie z trzema miastami. Pozostają do rozwiązania takie problemy i pilne potrzeby jak kanalizacja - łącznie z oczyszczalnią ścieków. Czy jesteśmy w stanie opodatkować się na ten cel? Może proporcjonalnie do zużywanej wody?

Zainstalowanie telefonu każdemu, kto jest w stanie go sfinansować? Może budka telefoniczna w centrum wsi złagodziłaby ten problem? Ale w jaki sposób zabezpieczyć ją od wybrków i majowych? Śmieci gniejące całe nasze środowisko naturalne od zarośli po Dankówkę i właściwie każde miejsce, jak gdyby niczyje. Pewne rozwiązania zostały dopiero zaproponowane, ale już budzą sprzeciw. Czy podejmemy trud odzyskania surowców wtórnych?

W jaki sposób doczekają się te sprawy rozwiązania? Czy będziemy umieli angażować się tak, jak przy rozbudowie strażnicy, budowie nowej plebanii, trybuny na stadionie? Czy uda się nam pozyskać poparcie którejs z wielu działających obecnie Fundacji? Na pieniądze z budżetu Gminy liczyć możemy tylko w niewielkim stopniu.

Każdy pomysł, każde zaangażowanie liczy się. Tylko z wielu propozycji można wybrać tą najwłaściwszą

WASZA RADNA

Hanna Milczyńska

POŚWIĘCENIE KAMENTIA WĘSIELNEGO POD BUDOWĘ STRAŻNICY W DANKOWICACH
Rok 1931

Na fotografii:A.Marciniak, J.Czekaj, J.Adamowicz, J.Bieroński, J.Stanowczyk



Jesteśmy stabilizatorem cen

WYWIAD Z PREZESEM GMINNEJ SPÓŁDZIELNI W WILAMOWICACH
JOZEFEM GAWLIKIEM

Redakcja: Pomówmy na wstępie o kondycji finansowej firmy.
J.Gawlik: Po pięciu miesiącach tego roku zysk wynosi 2 mln złotych.

R.??!

J.G. Tak, zgadza się, należy jednak wziąć pod uwagę wysokość odsetek bankowych wynoszących 42 % miesięcznie, przy marży 12 - 14 %. Za dwa miesiące ponieśliśmy z tego powodu straty w wysokości 250 mln złotych. Jednak już w marcu zysk wyniósł 20 mln, w kwietniu 100 mln a maj zamknęliśmy zyskiem 130 mln złotych. Na taki stan złożyły się koszty oddania do eksploatacji piekarni. Miała ona kosztować 320 mln złotych, a faktycznie kosztowała 620 mln. Różnicę musieliśmy dopłacić z własnych środków obrotowych co spowodowało konieczność pobrania dodatkowych kredytów.

R. Piekarnia już działa.

J.G. Tak, zyski z piekarni wynoszą miesięcznie 20 mln złotych. Z przyczyn technologicznych piekarnia pracuje na razie tylko na jedną zmianę. Pełną zdolność produkcyjną osiągnie po 9 miesiącach.

R. Jak ze zbytem?

J.G. Z łatwością możemy sprzedawać 2 razy więcej chleba. Mamy odbiorców z Wadowic, Andrychowa, Kęt, Brzeszcz.

R. Co w zakresie poprawy bazy sklepów?

J.G. Na terenie gminy nie planuje się na razie żadnej budowy lub rozbudowy sklepów, poza Dankowicami, gdzie kupiliśmy dom z przeznaczeniem na pawilon handlowy.

R. A w Wilamowicach?

J.G. Po zwolnieniu pomieszczeń administracyjnych, planujemy przenieść tam sklep odzieżowy oraz artykuły papirnicze, sportowe i RTV. Będzie tam także stoisko cepeliowskie i kosmetyczne.

R. Czy planujecie przebudowę pomieszczeń?

J.G. W tej chwili nie. Otrzymałbym wypowiedzenie dzierżawy pomieszczeń, w których znajdują się sklepy spożywcze, więc chcemy przenieść się jak najszybciej. Jest jednak w przygotowaniu plan przebudowy. Sklepy spożywcze przeniesiemy do pomieszczeń po sklepie odzieżowym.

R. W Waszych sklepach panuje ciągły tłok. Co chcecie zrobić aby klient nie musiał stać w jednym sklepie w dwóch kolejkach naraz?

J.G. Spróbowaliśmy wprowadzić samoobsługę w Pisarzowicach i są tam ciągłe pretensje klientów.

R. Dostyc do dziwnie, że wszędzie sklepy samoobsługowe są funkcjonalne, tylko nie u nas.

J.G. Uważam także, że przyszłość należy do sklepów samoobsługowych, cały świat tak handluje. Niestety nasze sklepy są po prostu zbyt ciasne.

R. Czy otworzycie nowe placówki?

J.G. Na razie nie. Na bazie magazynowej po zmianach, o których mówiłem wcześniej, planujemy przede wszystkim zwiększeniu asortymentu w zakresie sprzętu RTV i AGD.

R. A co z odwiecznym problemem skupu butelek?

J.G. Skup otwarliśmy, jednakże nikt nam tych butelek nie chce odbierać. Monopol woli kupować nowe, ich cena i tak jest płacona przez klienta. My możemy skupować wszędzie i każdą ilość, pod warunkiem, że będzie odbiorca.

R. W jaki sposób może wejść do restauracji "Rogowa" - rodzina z dwójką dzieci, chcąc wypić kawę i pepsa w trzeciej sali?

J.G. Hmm... Restauracja "Rogowa" znajduje się w trakcie przebudowy wnętrza. Pijalnia piwa też ją częściowo odciążyła.

R. Proponuję zatem przejść wieczorem przez dwie pierwsze sale.

J.G. Można przebić dodatkowe drzwi. Uważam, że o lokalu decydują przede wszystkim klienci, a tych sobie nie dobieramy. Możemy to rozwiązać jedynie cenami. Ale wątpię czy to kogoś odstraszy.

R. Co pan myśli o konkurencji?

J.G. Jak najbardziej popieram konkurencję. Ale zdrową, nie na zasadzie wyrażanej przez niektóre osoby opinii, że GS należy rozbić. Nie wiem czym chcą oni rozbić GS - kilofem czy młotkiem?

R. Czy uważacie się za monopolistę?

J.G. Nie. Uważamy się za jednostkę gospodarczą, która powinna spełniać wszystkie wymogi społeczeństwa i gminy oraz w miarę tanio sprzedawać swoje towary. Nie zawsze jesteśmy w stanie tego spełnić, ale niech powstają firmy prywatne i robią nam konkurencję. Nie boimy się tego.

R. Jednak trudno zaprzeczyć, że asortyment sklepów prywatnych jest bogatszy.

J.G. Nie wiem, nie chodzę do tych sklepów. Uważam jednak, że gdyby powstały wyłącznie sklepy prywatne, to ceny skoczą w górę o co najmniej 20 %. My jesteśmy stabilizatorem cen. Kto chce może się z tym zgodzić lub nie, ale taka jest niesłuszna prawda.

R. Sprawa zaopatrzenia rolnictwa...?

J.G. Mamy praktycznie wszystko, oczywiście w mniejszych niż kiedyś ilościach. Pewne braki mogą wystąpić w samym asortymencie. Uważam także, że ceny są stosunkowo niskie.

R. Jak pan widzi pracę placówek w godzinach popołudniowych i w niedzielę?

J.G. Nie widzę takiej możliwości. Nikt nie przyjdzie do pracy na 3-4 godziny. Wszystko teraz liczymy efektem ekonomicznym. Ogólnie przyszłość handlu widzę w sprywatyzowaniu sklepów. Tylko właściciel prywatny daje gwarancję dobrej obsługi klienta.

R. Jak pan widzi połączenie tej teorii z GS?

J.G. Już to robimy! Wydierzawiamy sklepy osobom prywatnym. Ustalamy asortyment, zapewniający mieszkańcom podstawowe artykuły spożywcze, reszta należy do dzierżawcy.

Dzięki zyskom z dzierżaw Spółdzielnia będzie się rozwijała. Jest działka obok restauracji, dokumentacji placówki handlowo - gastronomicznej z prawdziwego zdarzenia. Odpadnie wówczas sprawa administracji, biur, Spółdzielnia będzie mogła świadczyć na rzecz miasta i gminy.

R. Co w handlu liczy się najbardziej?

J.G. Tylko zysk. Z zysku bowiem można finansować poprawę standardu sklepów. Z zysku możemyłożyć na oświatę, kulturę, sport i inne dziedziny życia społecznego.

R. Czy nastąpiły jakieś zmiany w Radzie Nadzorczej?

J.G. Tak, bardzo znaczne. Obecnie na 21 członków Rady jest dwunastu pracowników GS-u. Pracuje się teraz znacznie trudniej, ale nie gorzej. Rada jest bardziej wymagająca, wydaje przecież własne pieniądze. Poziom fachowy Rady jest bardzo wysoki. Wysokość wkładu członkowskiego wynosi 100 tys. zł. Chętnie przyjmiemy każdego, kto zechce być członkiem naszej Spółdzielni.

R. Co pan myśli o wysokości wkładów?

J.G. Uważam, że powinny wynosić 1 milion złotych. Daje to gwarancję większego zainteresowania udziałowców działalnością Rady. Myślę, że nowe prawo spółdzielcze określi zależność pomiędzy wysokością wkładów i możliwością podejmowania decyzji. Kończąc apeluję do mieszkańców o przystępowanie do Gminnej Spółdzielni, tylko jako członkowie mogą ustalać kierunki jej rozwoju zgodnie z oczekiwaniami. Stojąc z boku niczego nie da się zrobić. Zależy nam także na dobrej współpracy z władzami i samorządem. Spółdzielnia nie uchyli się od zobowiązań na rzecz miasta i gminy. Chcemy jednak być traktowani jako partnerzy, osoba, z którą chce się rozmawiać a nie jako chłopiec do bicia. Liczymy na dobrą wolę władz.

R. Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadził: Aleksander Nowak

MELIORACJE

Za sprawy melioracji na terenie naszej Gminy odpowiada Miejsko - Gminna Spółka Wodna, będąca związkiem siedmiu Wielekich Spółek Wodnych.

Spółka do ostatniego czasu była podległa Naczelnikowi MiG, obecnie Burmistrzowi i przed nim odpowiada. Sprawozdania z działalności Zarządu, Komisji Rewizyjnej, sprawozdanie finansowe i projekt realizacji robót oraz budżet są zatwierdzane przez Walne Zgromadzenie. Planem konserwacji na rok 1990 objętych jest 3123 hektary gruntów zmeliorowanych oraz 44450 metrów rowów głównych. Konserwacja to przede wszystkim wykaszanie skarp rowów, odmulanie dna rowów oraz przepustów oraz naprawa uszkodzonego drenowania. Koszty ponoszą rolnicy i instytucje gospodarcze z naszego terenu. Ponadto środki przekazuje Zarząd Spółek z nadwyżki. Koszty konserwacji podraża w dużym stopniu zanieczyszczanie rowów ściekami z domów i gospodarstw. Niestety należy stwierdzić, że wielu mieszkańców urzędu na urządzeniach melioracyjnych wysypiska śmieci. W ostatnim czasie meliorację objęto 32 hektary gruntów w Zasolu Bielańskim. Część kosztów pokrył skarb państwa, część sami rolnicy. Czekali na to prawie 10 lat. Na przyszłe lata planuje się dokończyć modernizację urządzeń w Zasolu Bielańskim, Kaniówku Dankowickim oraz w Pisarzowicach.

Stan melioracji uzależniony jest od tego w jakim okresie był wykonywany, jakości urządzeń oraz warunków terenowych. Największe niebezpieczeństwo niszczenia urządzeń melioracyjnych występuje w Dankowicach. Częste opady deszczu, podniesienie poziomu wód na Dankówce, Łękawce i Wiśle, powoduje "cofki" i zamulanie rowów i wylotów.

Zmora są byłe stawy paciorkowe, do których wodę podłączano z wylotów drenarskich. Obecnie część tych stawów została zlikwidowana i rolnicy pozakładali tam łąki, żądając od Spółki wykonania rowów odpływowych z tych terenów. Niestety na ten cel środków nie posiadamy. Aby urządzenia melioracyjne służyły nam jak najdłużej musimy wszyscy zrozumieć że te urządzenia są naszym wspólnym dobrem.

Informacji udzielił: Zdzisław Szewczyk



GDZIE TE CHŁOPY?

Jesteśmy już po wydaniu 1 numeru W "Wilamowic i Okolic". Nakład, niezbyt zresztą wysoki, rozszedł się w całości. Jest to miłe dla Redakcji, co nie znaczy absolutnie, że jesteśmy z niego dumni.

Mógł zostać przecież potraktowany jako swoista ciekawostka. W tak zwanym "międzyzasiu" przeprowadziłem prywatną sondę w sprawie przyjęcia pisma w środowisku. Jest ono na ogół życzliwe, chociaż nie bez uwag krytycznych, po części uzasadnionych. W trakcie sondy zwrócił moją uwagę pewien fakt, którym chcę się z czytelnikami podzielić.

Jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności pismo zupełnie nie zostało zauważone przez pewną grupę ludzi, nazwijmy ich "działaczami ze starego portfela". Jest to dla mnie tym dziwniejsze, że dotychczas tak chętnie wypowiadali swoje uwagi na wszelkich możliwych zebraniach, walnych posiedzeniach, prezydiach, akademiach "ku i z okazji". Nie mówię tutaj o uznanych w środowisku autorytetach moralnych, działaczach społecznych o niekwestionowanym dorobku w działalności społecznej. Ich pozycja została potwierdzona w ostatnich wyborach, nierzadko w atmosferze bezkrytycznego negowania wszystkiego co dotychczas zrobiono.

Mówię o szarej braci zebraniowej, tak chętnie działającej we wszystkich możliwych organizacjach, ludziach, którzy opanowali nawet trudną sztukę zabierania głosu nawet wtedy, gdy się nie ma niczego do powiedzenia. Parafrazując pewne - popularne niegdyś hasło zachęcamy: "działacze wszystkich szczebli - odezwijcie się!". Udawanie, że nic się nie dzieje i oczekiwanie na cudze błędy przypomina historię pewnej panny, która chciała mieć i przyjemność i nie stracić cnoty. W rezultacie straciła i jedno i drugie.....

P.S. Ostatnią historyjkę dedykuję również nowym radnym "ku przestrodze".

A. Nowak

REKLAMA!

Scripta manent?

Ta zdawałoby się banalna w swej oczywistości sentencja traci rację bytu w księgarni w Wilamowicach. Znakomita większość sprowadzanych tu książek nie pozostaje bowiem dłużej na półkach niż kilka dni.

Bo też czego tutaj nie ma? Otóż nie ma tutaj lekceważenia czytelników oraz wyrubowanych cen. Już na lipiec Jola i Bogdan proponują: "Czwarty protokół" Forsytha oraz przedmiot westchnień miłośników fantasty - urzekającą w swym pięknie trylogię Tolkienu.

PIERWSZY PRYWATNY PUNKT SPRZEDAŻY I ROZSIEWU WAPNA NAWOZOWEGO OFERUJE: wapno tlenkowe i węglanowo - magnezowe po NAJNIŻSZYCH W WOJEWODZTWIE BIELSKIM CENACH.

Szczegółowe informacje i zapisy bezpośrednio w magazynie sprzedaży (baza Gminnej Spółdzielni w Wilamowicach ul. Towarowa) we wtorki 1000 godziny oraz pod numerami telefonów: 57-412 000 godz. 8-15 i 57-494 od 8 do 19

GWARANTUJEMY RZETELNA I FACHOWA OBSŁUGĘ

WARSZTAT WULKANIZACYJNY
MARIAN KUBICZEK PISARZOWICE 767
POLECA SVOJE USŁUGI.

Klientów obsługujemy "na poczekaniu"
Warsztat mieści się koło szkoły w Pisarzowicach.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Siano zwokło a ludzie i tak przyszli.

Powyższe słowa, usłyszane na nowo powstałej trybunie stadionu w Dankowicach, najlepiej oddają atmosferę jaka zapanała na meczu tego małego, wiejskiego Klubu. Wynik ostatniego meczu sezonu pomiędzy "Pasjonatem" Dankowice a "Koszarawą" Żywiec nie miał żadnego wpływu na układ tabeli rozgrywek i jak to określili jeden z widzów: "był grą o czapkę gruszek". Wszelkiego rodzaju wątpliwości co do poziomu takich spotkań zostały jednak rozwiane przez piłkarzy ich niemałą ochotą do gry. Nie darmo z głosników płynęła co chwila "Lambada". W Dankowicach istnieje jeszcze coś z południowo-amerykańskiej, niczym nieskazanej miłości do futbolu, miłości, która w jakiś niewytłumaczalny sposób pozwoliła drużynom Urugwaju, Kolumbii czy Kostaryki strzelić w ostatnich minutach bramki decydujące o awansie. Być może owa miłość pozwala "pasjonatom" z Dankowic osiągnąć całkiem orwzwoite wzniki.

Ostatni mecz sezonu toczył się przy nieznacznej przewadze gości, oraz przy pokazowej grze obrońcy Dankowic, kolejny już raz prowadzonej przez samego Prezesa Klubu Andrzeja Sadłoka. Szybkie kontrataki przeprowadzane przez gospodarzy sprawiały ponadto wiele kłopotów zawodnikom z Żywca. Po jednym z nich, w 37 minucie, Paweł zdobył "złotą" bramkę meczu. Dużą zasługę w zdobyciu tej bramki miał Filip. W pierwszej połowie zawodnicy Dankowic mieli jeszcze kilka okazji do zdobycia bramki, lecz dwukrotnie Dwornik oraz po razie Sliwa i Filip, zmarnowali niezłe sytuacje. Z kolei ataki Żywczan, prowadzone lewą stroną, kończyły się na dobrze w tym dniu dysponowanym Gracy, który przy boku Sadłoka wyrasta na dobrego zawodnika. W drugiej połowie brakło już nieco siły oraz szybkich podań do przodu, więc przewaga "Koszarawy" w środku boiska była bardziej widoczna. Konsekwentnie grająca obrona Dankowic nie pozwoliła jednak na utratę bramki. Z drugiej połowy warto odnotować sytuację Filipa w 65 minucie, strzał Kubinka w 69 min., słupek Jurczyka w 88 min. oraz rajd Sądorka tuż przed zakończeniem meczu.

Sądzę, że warto spędzić te dwie godziny na meczu klasy okręgowej, zwłaszcza gdy zawodzi nas wielki futbol w wykonaniu "naszych" drużyn. Radość ze zwycięstwa jest podobna, niezależnie od tego, czy są to mistrzostwa świata, czy mecz trampkarzy. Przecież tą "naszą" drużyną może być drużyna piłki nożnej z małego wiejskiego Klubu.

Na meczu byli: Michał Sobarski.

1990-06-23 Dankowice.

"Pasjonat" Dankowice - "Koszarawa" Żywiec 1:0 /1:0/
Pasjonat: Kamiński - Graca, Sadłok, Gasiorek, Sliwa - Kuźma
/od 86 min. Mazur/, Dwornik, Jurczyk - Paweł, Sołtyśik,
Filip / od 69 min. Kubinek /

Sędziował: Biszyta /Skoczów/

Widzów około czterdziestu.

LKS "Pasjonat" Dankowice zaprasza serdecznie na obchody 45 - lecia istnienia Klubu, które odbędą się w dniach 28, 29 lipca.

Program obchodów:

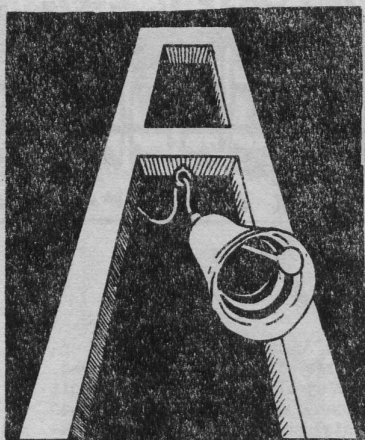
28 lipca - sobota - 10.00 - Turniej piłkarski juniorów
17.00 - Mecz Oldbojów "Pasjonat" - "Wal-cownia" Czechowice
19.00 - Zabawa sportowa
29 lipca - niedziela: 15.00 - Turniej piłki nożnej z udziałem drużyn z Dankowic, Wilamowic, Bestwiny i Bestwinki.
16.30 - Część oficjalna wraz z pokazami
19.00 - Festyn

W trakcie imprez będzie czynny dobrze zaopatrzony bufet oraz przygrywać będzie orkiestra dęta.

Sobarski Michał

Sprzedam działkę budowlaną 8arów przy Rynku w Wilamowicach. Wiesława Pilch Wilamowice ul. Wyzwolenia 2(8

Tanio sprzedam magnetowid SANYO + 10 kaset. Pilch Ma cień W-ce ul. Wyzwolenia 2(8



AKTUALNOŚCI

LKS WILAMOWICE ZAPRASZA NA

WYŚCIG KOLARSKI
MAKROREGIONU ŚLĄSKIEGO

5 sierpnia 10⁰⁰ Wilamowice

Jak co roku tradycyjne procesje z okazji święta Bożego Ciała. W Wilamowicach procesję prowadził ojciec Bogdan Włoszek - ksiądz misjonarz pracujący w Argentynie.



Foto: H. Nycz

Urząd Miasta i Gminy w Wilamowicach ZAWIADANIA

Ze względu na wyczerpanie limitu środków finansowych oświetlenie ulic zostanie wyłączone od 1 lipca do 1 września.
SERDECZNIE PRZEPRASZAMY MIESZKAŃCÓW

GODZINY PRACY URZĘDU MIASTA I GMINY W WILAMOWICACH

poniedziałki	7.30-15.00
wtorki	8.00-16.00
środy	7.30-18.00
czwartki	7.30-15.00
piątki	7.30-15.00

w soboty zgodnie z wywieszką w Urzędzie.

STARA WIEŚ NOWA INICJATYWA MIESZKAŃCÓW

25 czerwca mieszkańcy Starej Wsi, przysiółku Wilamowskie Pola zawiązali Społeczny Komitet Budowy Lini Telefontycznej. Zamierzeniem Komitetu jest budowa we własnym zakresie w czynie społecznym, linii telefonicznej łączącej przysiółek z centralą w Wilamowicach.

KOLEŻANIE REDAKCYJNEJ - PANI BARBARZE TOMANEK, GRATULACJE Z OKAZJI WYBORU NA STANOWISKO BURMISTRZA PRZESYŁA ZESPÓŁ "WILAMOWIC I OKOLIC"
Liczymy na dalszą współpracę!

W sprawie majątku pozostawionego w ZSRR

Urząd Miasta i Gminy w Wilamowicach zawiadamia, że z dniem 31 grudnia 1990 roku upływa ostateczny termin składania wniosków o zaliczenie wartości mienia pozostawionego za granicą przez osoby, które w związku z wojną rozpoczęły w 1939 roku pozostawiały majątek nieruchomy na terenach nie wchodzących w skład obecnego obszaru Państwa. Uprawnionymi do otrzymania ekwiwalentu są osoby, które wróciły do kraju w okresie od września 1944 do maja 1957 na podstawie układów zawartych w 1944 roku przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego z rządami sąsiadującymi z Polską Republik Radzieckich /Ukraińską, Białoruską, Litewską/. Zaliczenie wartości mienia następuje na pokrycie opłat za użytkowanie wieczyste lub ceny sprzedaży działki budowlanej oraz ceny sprzedaży położonych na niej domów, budynków lub lokali mieszkalnych, a także ceny sprzedaży nieruchomości rolnych stanowiących własność Państwa.

Udokumentowane wnioski należy składać w tutejszym Urzędzie.

KRONIKA POLICYJNA

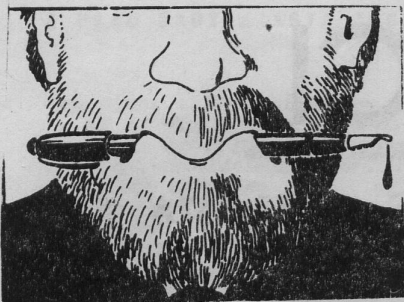
"Rogowe" zadrżała. 29 maja w trakcie mijania, zderzyły się dwa samochody ciężarowe. Wypadek nastąpił na łuku jezdni obok restauracji powodując spore zamieszanie wśród klienteli. W wyniku zderzenia straty wynoszą około 60 mln. złotych. Kierowcy wyszli z wypadku bez szwanku. Przypuszczalną przyczyną była nieostrożność kierowców (padał deszcz).

Znowu alkohol. 16 czerwca w Dankowicach kierowca motocykla typu CZ będąc pod działaniem alkoholu, zderzył się czołowo z samochodem fiat 126p. W wyniku zderzenia pasażer motocykla doznał złamania przedramienia.

Żłodziwie nie śpią. Włamywacze nadal nie oszczędzają sklepu nr.8 w Dankowicach. W nocy z 15 na 16 maja oraz 28 na 29 maja dokonano tam kolejnych włamań na sumę 3 milionów złotych. Śledztwo w toku
22 czerwca okradziono także sklep numer 12 w Heczarnowicach. Straty wynoszą ok. 800.000 złotych.

W niedzielę 1 lipca, na ulicy Paderewskiego w Wilamowicach, wczesnym popołudniem, nastąpiło czołowe zderzenie motocykla MZ z samochodem fiat 126p. W wyniku zderzenia, 23 letni motocyklista J.R lat 23 z Pisarzowic poniósł śmierć. Pasażerkę motocykla odwieziono do szpitala.

ZAWIADAMIAMY, ŻE OD DNIA 10 LIPCA
SPRZEDAŻ TRUMIEN W WILAMOWICACH.
UL. SIENKIEWICZA - BYŁA "KOMUNALKA"



**JUTRO JEJ
POWIEM,
ŻE JĄ
KOCHAM**

Tak, postanowione! Nie będę się dłużej zadreślał. Jutro pójdę do niej i powiem, że ją kocham, że chcę się z nią związać na całe życie i stać u jej boku niewzruszenie w dobrym jak i / ewentualnie / złym.

Byłem samotny i zagubiony, teraz wszystko się zmieni. Zbudujemy razem piękny, nowoczesny dom, kupimy rasowego psa, a jak sobie zażyczy, możemy ze sobą rozmawiać wyłącznie pod angielsku, albo w jakimś jeszcze bardziej europejskim języku. Teraz już na zicher i do grobowej deski.

Prawda, była kiedyś w moim życiu inna. Duża, opiekuńcza i bez kompleksów. Chyba mnie nawet kochała. "Słuchajcie" powiedziała kiedyś - "chyba coś do was czuję. Nie chcielibyście może ochoty zadać ze mną?". Patrzę - fizis taka bardziej przyciężkawa, przyszczata jakaś, a w oczach nachalna ruja i poróbstwo. /nb. puszczała się podobno z każdym, kto na drzewo nie zdążył uciec/ - i z taką na całe życie!! Razem? W jednym łóżku?!!!

Odmówiłem grzecznie, acz stanowczo. No to się fleja wujkowi poskarżyła, co u nas w gminie za Corleone robił. Wezwał mnie, nawet ludzkie panisko, herbaty tegiej naparzył, ale zaraz na mnie jak na Burka: "Wy się z naszą dziewczyną skromną a nadobną wiązać podobno nie chcecie! A może wy się naszej rodziny wstydzicie?! My takich za pysk i kopa!!!" co obiecawszy, niezwłocznie uczynił. Teraz jest całkiem inaczej. Ta nowa jest fantastyczna - młoda blondyna z dobrej rodziny, rozumna i cnotliwa, na opoce miłości swe życie buduje, a jaka rodzina! Połowa to duchowni i biznesmeni z Zachodu.

I jak tu się nie zakochać?

Pobiegłem zaraz z tą radosną nowiną do mego Wieloletniego Przyjaciela. Ten wysłuchał mnie uważnie, po czym wyszukał sobie czysty kawałek dywanu i wytarzał się na nim z uciechy, obśmiewając się przy tym jak norka. Wreszcie rzekł: "Mój naiwny pocziwco! Żyjesz z dala od ludzi, rzeczywistości naszej pokrętniej a zawiłej nie znasz, czuję się więc w obowiązku ostudzić twój prostaczki entuzjazm. Po pierwsze - jaka ona blondyna! Ruda była jak lis ale się przebarbowała, bo czerwony wyszedł z mody. Co do jej cnotliwości, to wybaczyć, ale sam widziałem, jak się za dawnych czasów nie raz sam na sam z wujkiem Corleone w jednym pokoju na klucz zamykała. Z dobrej rodziny jest, jak mówisz. No cóż, kwestia gustu - jeżeli koniecznie chcesz mieć teścia elektryka... facet porządny raczej, nie przeczę, ale sam musisz przyznać, że jak coś czasem przy stole ni z gruszki ni z pietruszki palnie, to nawet córce robi się głupio. A na koniec, jak ona z takiej uduchowionej i bogatej rodziny pochodzi, to musiała być chyba kretynką, aby się z taką łachudrą zadawać".

Wyszedłem od przyjaciela całkiem przybity. Co za ohydny cynik! Tak moje uczucie czyste zbrukać! I jak ja teraz powiem nowej władzy, że ją kocham?

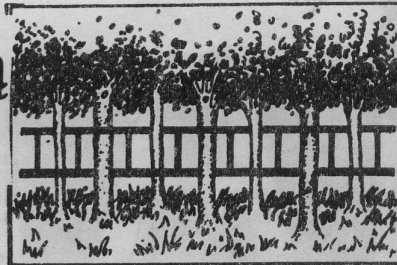
Zgryźliwy

Informujemy że na cenę pisma składają się wyłącznie koszty druku i papieru. Redakcja za przygotowanie materiały nie pobiera honorariów.

REDAKCJA SKŁADA PODZIĘKOWANIE PANU MARKOWI NYCZOWI ZA PRZYGOTOWANIE TYTUŁU I GRAFIKI.

Redakcja dziękuje pani WANDZIE DZIUBEK ZA POMOC W PRZYGOTOWANIU NUMERU DO DRUKU.

z drabiną przez las



**CO SŁYCHAC W STOLICY... GMINY
czyli WILAMO-WICE.**

Jak podaje WAP /Wilamowska Agencja Prasowa/ od sierpnia restauracja prowadzić będzie działalność rozrywkową. Spowodowane jest to napływem dużej ilości turystów z Belgii i pobliskich Pisarzowic. Podobno kelnerki mają podawać w stroju topless, a jeden ze stałych bywalców obiecał zaśpiewać piosenkę. Jednym z numerów programu o nazwie "Gołe pivo" ma być striptiz.

Wilamowice będą miały swój hymn. Spiewać go będą co-dziennie w południe urzędnicy z okien Urzędu Miasta i Gminy. Hymn ma się zaczynać od słów "o moja kapusto, rozwijaj się..". Pełny tekst hymnu podamy w jednym z najbliższych numerów.

W LKS Wilamowice zastanawiają się nad utworzeniem z dwóch dotychczas istniejących sekcji: kolarskiej i piłki nożnej, jednej w kraju sekcji piłki rowerowej. Mistrzostwo Polski murowane.

Mieszkańcy zastanawiają się dlaczego przez Wilamowice nie przepływa żadna rzeka. Problem ścieków zostałby rozwiązany, a wielu marzy o moście, pod którym można byłoby się przespać.

Powołany został Społeczny Komitet Budowy Metra w Wilamowicach. Linia metra prowadzić będzie z piwnic pijalni piwa w kierunku na północ. Pozwoli to obywatelom uniknąć spojrzeń "oka" z Urzędu Miasta... teraz to z miejskiego ratusza. Metro czynne będzie w godzinach pracy lokali gastronomicznych. Planuje się też budowę drugiej linii metra, łączącej "Rogów" z Pisarzowicką "Wiktoria" z przystankiem w Hecznarowicach.

Niedawno mieszkańcy Wilamowic stawiali wieżę na kościele. Teraz przydałaby się kolejna wieża na Urzędzie Miasta i Gminy. Jest już burmistrz, a ratusz bez wieży z zegarem to coś nietak...

W związku z brakiem chętnych do pracy w Policji, funkcjonariusz występujący niekiedy aż w trzech osobach: kierowcy, posterunkowego i komendanta, będzie się teraz przedstawiał słowami: JA POLICJA!

Widmo krążące po Europie znalazło schronienie w po mieszczeniu zajmowanym niegdyś przez KMG PZPR. Przewidziane są egzorcyzmy.

Michał Sobarski



"Wilamowice i Okolice" - pismo lokalne. Redaguje kolegium redakcyjne przy Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury w Wilamowicach

Nasz adres: M-GOK Wilamowice ul: Więźniów Oświęcimia 19 tel: 57-345 Zebrania Redakcji w każdy czwartek o godzinie 19.00.

Skład Redakcji: Barbara Tomanek, Michał Sobarski, Maciej Pilch, Aleksander Nowak, Hanna Milczyńska, Wiesław Pyka
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów otrzymanych materiałów